

Wychodzi codziennie w dwóch wydaniach:

dla Lwowa o godz. 3. popołudniu,  
dla prowincji o godz. 8. wieczorem.

W dni świąteczne zaś dla Lwowa o godzinie  
12 w południe, dla prowincji o 5 wieczorem.

W niedziele nie wychodzi.

Przedpłata wynosi

z przesyłką pocztową  
miesięcznie zł. 2.— kwartalnie zł. 6.—  
Za granicą kwartalnie złr. 7.50.

W miejscu z dostawą do domu  
miesięcznie 1 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 50 ct.

## Przegląd polityczny.

Lwów d. 18. sierpnia.

Niemiecka gazeta dla nauczycieli w Poznaniu, naturalnie w duchu protestanckim, chciałyby założyć tamtejszy prowincjonalny związek nauczycielski. Dotychczas była organem tego związku *Schlesische Schulsatz*. Związek prowincjonalny postanowił na tegorocznym zebraniu w Gnieźnie wysłuchać w sprawie nauczycieli prowincji poznańskiej, zanim rozpocznie wydawnictwo nowego organu, postanowił przeto rozsyłać listy subskrypcyjne, na których mają nauczyciele — się podpisywać jako przyszli abonenci tej nowej gazety.

„Sądzimy — dodaje *Kurier Pozn.* — że nasi panowie nauczyciele nie będą się zobowiązywali do abonamentu gazety, której ducha jeszcze nie znają, a który, sądząc z dotychczasowych danych, będzie protestanckim. Wychodzi we Lwowie *Schola*, pismo pod względem pedagogicznym bardzo dobrze redagowane. Na to pismo zwracamy uwagę panów nauczycieli, żądanych nauki pedagogicznej w duchu katolickim”.

W wiadomościach sferach urzędowych przedstawia tymczasowy stan rzeczy co do rokowań handlowych Austro-Węgier i Niemiec ze Szwajcarią w ten sposób, że nadziesiąt termin rokowań handlowych z Włochami, układy zaś ze Szwajcarią nie wrotyłyby rychłego pożądane rezultaty, okazała się zatem potrzeba odroczenia rokowań ze Szwajcarią do nieoznaczonego terminu. Przed orzeczeniem odroczenia zapisano w protokole dotychczasowy rezultat rokowań, i delegaci trzech państw interesowanych połączni się, wyrażając życzenie i nieśmiolną nadzieję, że za ponownym zebraniem uda się doprowadzić układy do skutku.

Austro-Węgiercy i niemieccy delegaci, wyznaczeni do rokowań handlowych z Włochami, wyjechali wczoraj wieczór do Monachium.

W Tryebście aresztowano ośmiu dniemijenta Wincentego Gorzaliniego, Maksa Schwagla i postać Józefa Arnuta. Przy rewizji aresztowanych znaleziono u każdego mnóstwo ulotnych piasek, podburzających treści. Przedsięwzięcie następnie rewizji ich mieszkań. Jest podejrzenie, że podburzające pisma dostały się do Tryestu z Wiednia.

Sejm węgierski został do 4. października odroczony.

Rząd rosyjski przypomniał sobie, że w roku 1829 pożyczł u Multana i Wołoszczyzny 4,300,000 rubli, i że tej sumy dotychczas nie odebrał, obecnie więc żąda jej zwrotu.

Ze wszystkich europejskich państw, księstwo katolickie pobiera najniższą dotację we Francji. Dochód roczny wynosi zaledwie 458 de 1600 franków. I tak 12,832 proboszczów pobiera stosownie do swego wieku 1,000 do 1,800 franków, 18,173 przy kościołach filialnych otrzymuje 900 franków, 7,000 zaś wikarych na wsi pobiera zaledwie 450 franków rocznie. Jedynie parafie proboszcz kościoła Notre-Dame otrzymują roczną dotację 2,400 franków, reszta zaś 67 proboszczów katedralnych pobiera po 1,600 franków rocznie. Wielka część księży nie otrzymuje nic zgola. O wiele lepiej oposażeni są duchowni innych wyznań. Tak luteryscy pastrowie, których w stosunku do wyznawców jest dwadzieścia razy więcej aniżeli u katolików i którzy mają wiele wolnego czasu do innych zajęć, pobierają rocznie 1,800 do 4,000 franków. Rabinowie otrzymują 1,700 do 3,000 franków rocznie. Mahometanie mająte mają dochodu 1,200 do 4,000 franków. Nie należy przeto zapominać, że właśnie najgorzej oposażeni są katolicy duchowni, wobec których państwo z powodu konfiskaty dóbr duchownych ma większe obowiązki.

Według doniesienia *Standarda* z Shanghai, rząd chiński odmówił żądania przez mocarstwa wynagrodzenia strat, poniesionych przez

cudzoziemców. Posłowie mocarstw grożą wspólną demonstracją flot w cieśninie, gdyby rząd chiński nadal przy tem obstawał.

## Kwestja żytnia.

Lwów d. 18. sierpnia.

Zamknięcie wywozu żyta z Rosji nie mały wywołało popłoch w Niemczech. Co do Rosji było ono wynikiem braku zboża i głodu w wielu guberniach, dla Niemiec wywołało ono niebywałą drożyznę żyta. Pisma rosyjskie chciałyby wprawdzie przedstawić rzecz całą tak, jakoby tu rozchodziło się jedynie tylko o środek represyjny przeciwko Austro-Węgrom i Niemcom! Ale słowa ukazu z dnia 10. bm. przemawiają tak jasno, że i najdziśsza logika publicysty rosyjskiego napróżno sili się na przekraczanie faktów. Rząd w ukazie swoim przyznaje z ubolewaniem, że urodzaj żyta w br. następował pod niepomysłnymi stosunkami, które spowodować musiały nieurodzaj tego gatunku zboża, tak pod względem ziarna jak i słomy. Nadto zwraca ukaz uwagę na małe zapasy zeszlatoroczne i na potrzebę niesienia pomocy „dotkniętym nieurodzajem” okregom.

Mimo tego dość jasnego stanowiska rządu, gazety usiłują przedstawić zakaz wywozu jako chwilowy tylko, i zbijają wywody pism zagranicznych o niedzię w Rosji. Tymczasem jednak niedzię ta jest tak wielka, że wszelkie względy na finanse caratu i na jego kredyt za granicą musiałby wobec niej ustąpić. Nikomu bowiem tajemnym być nie może, że jeśli kraj, wywożący zboża za sumę przeszło 500 milionów zł., zamknie wywóz jednego z najważniejszych przedmiotów tego wywozu, to za granicą potrzeba rubli, którebymy płacono za zboże, musi zmniejszać się z dnia na dzień, a wraz z mniejszym popytem na ruble musi ich kurs także spaść. Dlatego to minister finansów od samego początku sprzeciwiał się projektowi zamknięcia granicy i po całonocnych dopiero uataczkach z ministrami domen i spraw wewnętrznych uległ przemocy stosunków i większości głosów w radzie korony.

Jak *Grażdani* broniący ukazu wywozowi, tegoroczne zbiory żyta wynoszą ledwie 90 milionów czwartości t. j. o 85 milionów mniej niż przeciętnie w latach innych. Na zasiewy i chleb dla siebie Rosja potrzebuje 25 mil. czwart. i 78 mil. czwart., razem więc 103 mil. tj. o 13 mil. czwart. więcej, niż zapasy wszystkie wynoszą. Nadto i zbiory pszenicy okazują w porównaniu ze zbiorami przeciętnymi niedobór 3-77 mil. czwart.

Zdawałoby się, że wobec takich cyfr wszelkie optymistyczne rokowania ustąpić muszą. Ale w Rosji pocieszają się wielką polityką i nią zasłonić chcą klęskę ekonomiczną i finansową, w Niemczech zaś gazety urzędowe zrodzić chcą w czytelnikach nadzieję, że gwałtowna zmniejsza Rosja do otwarcia granicy, że nie ma przeto niebezpieczeństwa drożyzny dla konsumentów niemieckich, że wreszcie inne kraje eksportujące zastąpią braki, powstałe wskutek nieurodzaju w Rosji.

Inaczej zupełnie zapatrzają się na sytuację gazety wolnomyślnie i socjalno-demokratyczne. Ślusznie przypominają one walkę Capriwiego przeciw żądaniom mas ludu, domagającego się zniesienia ceł zbożowych. Dziś rządowe organa chciałyby zatrzeć wrażenie zamknięcia granicy, obudzając w kraju wyobrażenie, jakoby Rosja w ostatnich latach bardzo niejednostajnie zaopatrywała Niemcy w zboże. A przed kilku miesiącami Capriwi podnosił w pruskiej Izbie posłów, że nie ma potrzeby zniesienia ceł, gdyż nie ma niebezpieczeństwa niepomysłnego głodu w Rosji a importowane żyto, główny artykuł żywności ludu w Niemczech, idzie po największej części do kraju z Rosji.

Tymczasem w Rosji nieurodzaj niebywały, a wywozy kancelarza niemieckiego same się zapadają. Od tygodnia ceny żyta z 8 zł. 92 ct. podskoczyły na 10 zł. 60 ct., pszenicy też nie ma zbyt wiele w Niemczech i zachodzi obawa, że Rosja przedłuż lub później ograniczy, albo też zupełnie wstrzyma wywóz pszenicy. Gdyby przynajmniej — wywozła pisma wolnomyślnie — dziś

zdecydował się rząd niemiecki do radykalnych środków i zniósł cło od pszenicy, to mogłyby Niemcy korzystać z transportów zaatlantycznych, i obfita podaż amerykańskiego zboża wpłynęłaby na obniżenie cen wygórowanych. Bez zawieszenia ceł — zdaniem tych pism — amerykańskie zboże nie potrafi wpłynąć z powodu zbyt wielkich kosztów transportu, na złagodzenie powszechnego niedostatku.

Wycieczki przeciw Capriwiemu nie są pozabawione słuszności. Od 4. maja b. r., w którym to dniu podniesiono kwestję zawieszenia ceł zbożowych, cena żyta podniosła się o 36 marek na tonnie. Od 20 lat ceny nie były tak wysokie jak dziś. W sierpniu 1887, kiedy cło podwyższono na 50 marek, cena żyta wynosiła 113 marek 25 feników — dziś wynosi 226-50 marek, a więc właśnie dwa razy tyle. *Freisinnige Ztg.*, domagając się zawieszenia ceł w artykule: „Kancelarz, rob ustępstwa!”, grozi między wierszami apelacją do cesarza.

Nasuwa się jednak w końcu pytanie, jakie następstwa pociągnęłoby zawieszenie ceł w handlu Austro-Węgier z Niemcami. Co za korzyść odniesie eksport zboża austro-węgierskiego, jeśli warunki jego zrównają się z warunkami eksportu krajów innych? Na cóż było Austro-Węgrom traktować o zniesienie niemieckich ceł zbożowych i długie wieść rokowania i spory, na cóż ważne czynić ustępstwa co do importu fabrykatów niemieckich, jeśli korzyści zżąd w pierwszej zaraz kampanii eksportowej — która zkażinną mogłaby wielkie mieć znaczenie właśnie dla wysokich cen i nieurodzaju powszechnego — jeśli korzyści tego traktatu handlowego z Niemcami redukują się do zera?

## Korespondencje.

Londyn 16. sierpnia.

(Ze świata handlowego i przemysłowego).

Wielkie akcyjne towarzystwa handlowe dopiero w tych czasach przysiadają członkom swoim roczne rachunki zysków. Nigdy jednak może akcjonariusze tak bardzo zawiadzeni nie zostali, jak w tym roku. Powszechnie rodzi się obawa wielkiego krachu. Jeżeli się zważy osłabione życie giełdowe, mały obrót handlowy, chroniony brak złota w banku angielskim, jeżeli się przypatrzy bilansom wszystkich towarzystw handlowych i przemysłowych, podejrzenia powyższe zdają się być usprawiedliwione. Kryzys wisi w powietrzu.

Bankructwo banku braci Baringów, bankructwo prawie wszystkich przedsiębiorstw w południowej i południowo-zachodniej Afryce, bill Mac Kintleya sprowadziły ogólny zastój w sprawach handlu i przemysłu, który z każdym dniem się wzmacnia i którego końca ani skutków przewidzieć nie można. Wielkie oszustwa w takich przedsiębiorstwach, jak „Hansard-Union”, „Anglo-Austrian Company” i innych, w których byli lord-major Londynu Henry Isaacs z rodziną i przyjaciółmi, skandaliczną odegrał rolę, dopiero teraz rodzą owoce i niejedno jeszcze sprowadzą bankructwo.

Towarzystwa omnibusów i tramwajów wykazują wszystkie wielki ubytek w dochodach, którego przyczyną ma być zmniejszenie ruch pasażerów. „General Omnibus Company”, największe w tym rodzaju towarzystwo nie tylko w Londynie, ale na całym świecie, płaciło jeszcze w roku zeszłym 7½% swoim akcjonariuszom, a w tym roku nie wypłaciło nic. W ostatnim półroczu wykazuje towarzystwo zmniejszenie dochodu o 17,000 funtów szterlingów, podczas gdy w tym samym czasie rozchody zwiększyły się o olbrzymią sumę 34,000 funtów szterlingów. Jedynie z powodu podskoczenia cen owsa i kukurduzy towarzystwo za żywienie koni zapłaciło o 20,000 funtów szterlingów więcej. A nie należy zapominać, że ceny pólów ziemskich z każdym dniem się zwiększają skutkiem spekulacji wolnego handlu. Strejk konduktorów i służby tramwajowej naraził towarzystwo również na wielkie straty. Dyrekcja jednak pociesza akcjonariuszów, że nowy system opłaty podniesie dochody o tyle, o ile wydatki się wzmożły. Refrain piosenki jest

zwykły: teraz nie otrzymają akcjonariusze nic. Dyrekcja usprawiedliwia się strejkami robotników, wskutek czego nie mogła zakończyć budowy kilku nowych linii i swoich wozowni i stajen.

Wielki browar Allsop jest również bliskim bankructwa. Akcje spadły na 20 za 100 nominalnej wartości, a po ogłoszeniu ostatniego bilansu spadają dalej. W takich stosunkach o jakiegokolwiek, choćby najmniejszej dywidendzie mowy nie ma, jak również nie można myśleć o uratowaniu chociażby części kapitału. Speculanci zrujnowali najstarszy, najlepszy i największy browar na świecie.

Z pośrodku gruzów tyłu zbankrutowanych lub do bankructwa chyłących się domów bankowych, towarzystw handlowych i przemysłowych, wznosi się poważnie i pewnie w górę jedynie browar „Guinness Brewery Dublin”. W ostatnim roku wykazał czystego zysku 781,000 funtów szterlingów! Akcjonariusze otrzymali 15 procent dywidendy. Widać, że na piwie można jeszcze w starej Anglii robić dobre interesy. Chleb ma mniej pokupu, bo to właśnie dla towarzystwa wypiekania chleba ogłoszły niewypłacalność.

Przytem towary spożywcze, mięso, chleb, owoce na wszystkich targach są zle i drogie, nieurodzaj zapowiada się powszechny, a praca i przemysł nie znajdują pola. Ciemny horoskop otwiera się przed wszechmożną Anglią.

## Zjazd leśników.

Stryj 17. sierpnia.

IX. Walne zgromadzenie Towarzystwa leśniczego rozpoczęło się dnia dzisiejszego w Stryju przy licznych współudziale członków. Zebranie otworzył poseł na sejm krajowy dr. Fruchtmann, witając zgromadzonych w krótkich lecz serdecznych słowach imieniem Rady miejskiej. Następnie dziękując za gościnność i powitanie, zagał zgromadzenie prezes Towarzystwa hr. Roman Potocki, i odczytał nazwiska przybyłych na Zjazd delegatów, którymi są mianowicie pp. Władysław Tyniecki, jako delegat Towarzystwa rolniczego krakowskiego, Albert Bedó, z Tow. kraj. węgierskiego leśnego, p. br. Brunicki Julian, z Tow. gospodarskiego we Lwowie, p. Romuald Makarewicz, z Tow. morawsko-szląskiego w Bernie, p. Antoni Kaussa, z Tow. gospodarskiego dla wiel. ks. Poznańskiego, p. Juliusza Sieglar, z Tow. leśnego austr. państw. we Wiedniu, p. Antoniego Goralczyk, z Tow. leśnego dla Tyrolu i Vorarlbergu w Innsbrucku, pp. F. Skarzynski, S. Jarzymowski, K. hr. Dzieduszycki, J. hr. Brunicki, jako delegaci z oddziału stryjsko-drochobyczko-żydaczowskiego Tow. gospodarskiego, p. Antoni Góralczyk, z Tow. leśnego górno-aust. we Wiedniu.

Po odczytaniu nazwisk delegatów, przemówił imieniem Towarzystwa gospodarskiego i Rady powiatowej stryjskiej p. Julian br. Brunicki, życząc zgromadzeniu: „Szczęść Boże! Następnie po uczczeniu pamięci zmarłego dr. St. Tomasza Stanieckiego przez powstanie, przystąpiono do porządku dziennego. Od czytania sprawozdania wydziału uwolniono sekretarza Towarzystwa p. Makarewicza, a na wniosek p. Andrzeja Broniewskiego, referenta komisji rachunkowej Towar., uchwalono udzielić wydziałowi Tow. absolutorium. Po ozywionej dyskusji nad preliminarzem przyjętym tenże z niektórymi zmianami, mianowicie, na wniosek p. Dobruckiego postanowiono wstawić w rubrykę wydatki 200 zł. na prenumerowanie popularnych dzieł, z dziedziny leśnictwa, a na wniosek p. Achta, postanowiono udzielić komisji doświadczalnej zasiłek pieniężny w kwocie 50 zł. pod warunkiem, jeśli rząd da również taką kwotę.

W końcu na wniosek p. Ligmana postanowiono wystosować prośbę do ministerstwa, by posłano dla szkół i stacji galicyjskich druki w języku polskim. Na tem zakończono część administracyjną zebrania, a przystąpiono do części drugiej programu, co do rozbioru pytań, a mianowicie pytania pierwszego: „Hygieniczne znaczenie powietrza leśnego”, które znakomicie wypracował p. Węgrzynowski; za co obdarzono go

hucznymi oklaskami i postanowiono odczyt ten umieścić w „Sylwaniu”.

Na wniosek prezesa odroczone o godzinie pół do 12 posiedzenie do 4 godziny popołudniu. Następnie prezes zawiadomił zgromadzenie, że zmuszony do wyjazdu przewodniczyć nie może i oddawczy przewodnictwo dalsze p. Głanowi, zamyka posiedzenie po poprzednim otrzymaniu podziękowania za przewodnictwo.

Popołudniowe posiedzenie zjazdu leśników rozpoczęło się po godz. 4. Przewodniczył z powodu nieobecności prezesa i pierwszego wiceprezesa p. Strzeleckiego, drugi wiceprezes, dyrektor domen i lasów galicyjskich p. Glanz. Profesor gimnazjum stryjskiego p. Warchol, odczytał nader zajmujący referat: „O zarybieniu potoków leśnych”. Odczyt przyjęty oklaskami, wywołał bardzo ożywioną dyskusję, w której zabierali głos pp. prof. Tyniecki, Dobrzański, Ligman i inni. Referentowi podziękowano za pouczający wykład przez powstanie. Referentami z dzisiejszej wycieczki wybrano pp. Ligmana i Dobrzańskiego. Nastąpił odczyt prof. Tynieckiego: „Wyniki dotychczasowych prób aklimatyzacji obcych drzew w Europie, z szczególnem uwzględnieniem kraju naszego”. Wykład ten zajął niezwykle całe audytorjum.

## Z Kaukazu.

Wschodnie narody i plemiona, zostające pod panowaniem Rosji, posiadają dotychczas rozległe prawa autonomiczne.

Tak np. mużulmanie mają między innymi swoje rady duchowne, które nie tylko zarządzają sprawami kościelnymi, ale we wielu rzeczach funkcjonują jako sądy cywilne.

Dyżurni patriarchy ormiański (katolikos) w Eczmiadzinie, jest wobec rządu reprezentantem swego narodu i ma znaczny wpływ na sprawy świeckie, mianowicie na edukację narodową i inne. Wiele z owych praw już odebrano mużulmanom i Ormianom; dziś odbiera powoli rząd nadniewski resztę.

W roku bieżącym zaprojektował minister sprawiedliwości, żeby mużulmańskie sądy duchowne, dokumenta każdej sprawy i wyroki, odsyłały do specjalnych wydziałów sądów okręgowych dla kontroli. Koniecznym następstwem tego rozporządzenia będzie: 1) zaprowadzenie języka rosyjskiego, więc i urzędników prawosławnych, do wspomnianych sądów; 2) kasowanie wyroków duchownej władzy mahometañskiej.

Ważniejszym jest drugi, przez osobną komisję z polecenia hr. Szeremetiewa, cywilnego namiestnika Kaukazu, i pod jego przewodnictwem wygotowany projekt, który na najbliższem posiedzeniu Rady stanu będzie rozpatrywany.

Idzie o to, żeby „uregulować” stanowisko katolikosów względem rządu — więc i wybór jego i władzę, jaką ma dotychczas nad sprawami duchowymi i świeckimi, poddać pod kontrolę rządu. Wprawdzie projekt zostawia mu „nadzór nad nauką religii w szkołach cywilnych, zupełne zwierzchnictwo nad szkołami duchownymi, i władzę sądowniczą w sprawach czysto kościelnych” — lecz to wszystko do czasu tylko, dopóki się katolikos nie oswoi z zasadami nowego „uregulowania” stanowiska swego.

W roku 1889, gdy rząd rosyjski ormiańskim księgom dyżurnikom polecił, wykładac naukę religii po szkołach w języku rosyjskim, katolikos zagroził odwołaniem księży ze szkół i język narodowy przynajmniej w nauczaniu religii utrzymał; teraz, przy nowym „uregulowaniu” stanowiska, odbiora katolikosowi prawo nominowania i wszelką władzę nad katechetami szkolnymi, jak się to praktykuje od dawna względem biskupów i katechetów katolickich; nie będzie mu nawet wolno wstąpić do szkoły świeckiej na lekcje religii bez pozwolenia kuratora, lub naczelnika dyrekcji naukowej, jak nie wolno biskupowi katolickiemu.

Co do „szkół duchownych”, czyli seminarjów, katolikos będzie miał nad nimi „zupełne zwierzchnictwo”, jak mieli zastrzeżone przez konordat roku 1847 biskupi katolicy; lecz za kilka lat nie będzie mógł mianować ani rektora, ani

## Listy o wychowaniu.

XIX.

Jezupol 16. sierpnia 1891.

Mówiliśmy o tem, że historia wynalazków i odkryć przyrodniczych powinna należeć do programu w szkolnictwie, powinna być dołączona do wykładu nauk przyrodniczych. Nie bardziej od nich nie zdota tych nauk ożywić, nie bardziej nie wykształcić umysłu młodego, jak znajomość dawnych błędnych, albo nie jasnych wyobrażeń o przyrodzie i pogląd na to, jak ludzie dzielni, te wyobrażenia sprostowali albo wyjaśnili, albo jak odkryli dotąd zupełnie nieznane siły przyrody. Tym sposobem zaprawić dopiero można do początków metody badawczej, tym sposobem fakta nabrała nowego interesu i złącza się z życiem ludzi, z rzeczą którą najbardziej umysł młodym zajmować może. Historia polityczna prawi o wojnach i zbrodniach, o niekocznych intrygach i wyjątkowym bohaterstwie i z tej prawie tylko strony może być istotnie zrozumiana przez młodzież. Niechaj historia odkryć, badań i wynalazków w najogólniejszym oczywiście zarysie, ale uzupełniona przez zajmujące czytanie, pokaże człowieka odkrywającego myśl Bożą ukrytą w przyrodzie i opanowującego szlachetnie ziemię, która jest jego dziedzictwem. Właściwą treścią dziejów ludzkości są dzieje myśli i pracy ludzkiej, to co się zwykłe historia nazywa, prawi zbyt często o tem tylko, jak sobie ludzie nawzajem przeszkadzali w spełnieniu swego przeznaczenia. Jeżeli samo dzieło cywilizacji w swoim wiekowym rozwoju nie zostanie poznanem, wyda się historia polityczna łatwo czymś opismem tego, jak jeden drugiego brał za kark i niewiadomo będzie po czyjej stronie i z jakiej przyczyny winny stać sympatje ucznia; historia straci połowę interesu swego i gotowa w młodzieży rozbudzać tylko namętne nienawiści i fałszywą ambicję. Dopiero w połączeniu z historią cywilizacji uszlachetni naprawdę i nabędzie sensu i znaczenia.

Najważniejszą częścią historii cywilizacji jest historia rozwoju wyobrażeń religijnych i politycznych, moralnych i estetycznych, ale rzecz ta jest dostępną dopiero dla późniejszego wieku młodzieńczego. Natomiast historia odkryć i wynalazków może także pacholecy wiek zająć. Wina być wykładana w formie biograficznej. Należy się pomyśleć mianowicie w czytanie — w jakim czasie i w jakich okolicznościach wyrosli Archimedes albo Newton. Ciołk albo Kopernik, z jakimi musieli walczyć trudnościami, jak im się życie wcale różniło nie ściełilo, jak wszystko przenosiło dla młodości szlachetnej prawdy i co narazicie naprawdziżo ich na ślad odkrycia. Ich opowiadania przeczytanych należy się wyjąć krótkie daty, których się jedynie wyucza uczeń na pamięć. W tych datach będzie nazwisko wynalazcy czy żył na na początku czy w środku czy na końcu któregoś stulecia i co głównie odkrył lub wynalazł. To pamiętać trzeba będzie koniecznie. Ze szczegółów, które się o nim przeczyta, wypadnie większą część z pamięci, ale pozostanie w umyśle duch, który ożywi sucho ciało nazwisk i form.

Nie należy się w tej historii nauk przyrodniczych wysnawać napróżd to, co użyteczne w handlowem tego słowa znaczeniu; w zupeł-

ności o tem milczeć nie można, należy się np. o wynalazku maszyny parowej, i o zastosowaniu tejże do parowców i lokomotyw; podobnież trzeba mówić o wynalazkach telegrafu, fotografii, fonografu i telefonu, ale przytem wszystkim należy się główny nacisk kłaść na naukową, na idealną stronę odkrycia, które zawsze bywa z wynalazkiem połączone. Bardziej niebezpiecznem było i niewłaściwem, gdyby się mogło wydać uczniom, że celem badań naukowych nie jest wiedza, tylko nabycie bogactw. Dlatego należałoby się przy tej historii nauk przyrodniczych kłaść nacisk na nauki najmniej potrzebne ekonomicznie, a mające wielkie znaczenie teoretyczne, albo przemawiające potężnie do wyobrażeń.

Pomiędzy temi naukami królują astronomia, o której w szkołach mowy prawie nie ma, która jednak rzucała przed oczyma ludzkości najspójniejsza widoki w przyrodzie, obraz boskiej potęgi i wielkości ładu. Zbadanie astronomii, poznanie natury gwiazd, zliczenie dróg, po których krąży, ważność planet i rozpoznanie składu chemicznego odległych słońc, oto czynu naukowe, które dają najwyższe wyobrażenia o potęgę rozumu ludzkiego. Potrzeba aby człowiek wykształcony mógł nazwać rzecz każdą, na którą patrzy, i aby znał rośliny, ptaki, owady, pośród których się porusza; potrzebą także, aby spojrzawszy na niebo noce, rozumiał także zaiste gwiazd niezliczone, i aby je umiał rozdzielić na głównejsze przynajmniej konstelacje, aby znał po imieniu jaśniejsze gwiazdy stałe, wiedział jaki jest system oznaczania tych, które nazwy nie otrzymały, i umiał odróżnić planetę śledzącą po nocnym przestworze. Do tego dojść można tylko w nocy na świeżem powietrzu,

wychodząc o różnych porach roku na dwór z uczniami, którzy mają w ręku plan i sferę niebieską, do tej pory roku stosowaną, umieli na niej rozpoznać konstelacje i te same konstelacje potem odnaleźć na niebie. Palcem gwiazdy nikomu nie wskazać, i dlatego rozpatrzenie gwiazd niebieskich należy do ćwiczeń najbardziej wyrabiających uwagę. I dlatego należałoby się w systemacie szkolnym naznaczyć pewną nie wielką liczbę godzin na rok dla nocnych lekcji astronomii.

Ilość planet rzeczywiste widomych dla gołego oka, w naszym klimacie jest bardzo mała. Jest ich wszystkich cztery: Wenus, Mars, Jowisz i Saturn; każdy z nich ma osobną fizjognomję i mimo to, że zmieniają nieustannie swoje miejsce pośród gwiazd stałych, można je rozpoznać od razu. Wenus jest najjaśniejszą ze wszystkich gwiazd, a zjawia się tylko wieczorem lub rankiem. Jowisz poznasz po spokojnem żółtem świetle. Mars jest wielką czerwoną gwiazdą, a choć Saturn nie przewyższa już blaskiem gwiazd stałych, poznasz go zaraz i po sinawej barwie i po tem, że się nie miga. O innych planetach trzeba już wiedzieć na wiarę, a oczywiście nikt nie potrzebuje znać nazw niezliczonego roju astronomicznych planet, krążących pomiędzy Marsem a Jowiszem; wystarczy wiedzieć, że są i że nazywają się asteroidami.

Trzeba znać porządek, w którym planety po sobie następują i w krótkich liczbach ich odległość od słońca i czas, którego potrzebują, aby słońce okrążyły. Trzeba wiedzieć, jaka jest pochyłość ziemi na swej osi, jakie jej przecięcie od bieguna do bieguna i jaka jest odległość księżyca od ziemi. Zresztą wystarczy wiedzieć, które planety są mniejsze, a które większe od ziemi, i

jakie jest porządek wielkości, a najlepiej się zrobi, jeśli się obrazowo przedstawi ogrom słońca Jowisza i Saturna, porównując ich rozmiar z rozmiarami ziemi. Wystarczy także powiedzieć, że Jowisz wcale nie jest pochylonym na swojej osi, a że oś Uranusa przecina pod prostym kątem ekliptykę, wystarcza także wymienić liczbę satelitów każdego planety. Należy dalej powiedzieć, że planety, które są między asteroidami a słońcem, mają atmosferę podobną do ziemskiej, niezbyt różne rozmiary i dzień 24 godzin, te zaś ogromy, które słońce okrążają z daleka po koleją asteroidów, są od ziemi specyficznie o wiele lżejsze, mają atmosferę gęstszą i dobę 10 godzin. Satelity są wszystkie pozbawione atmosfery i obracają się naokoło własnej osi w tym samym czasie, w którym planety okrążają. Słońce obraca się naokoło własnej osi w 15 dobach ziemskich, a jest otoczone ognistą atmosferą, o nieznaną istotnie naznaczoną dziwnymi słonecznymi plamami. Wszelkie hipotezy o powstaniu systemu słonecznego są tak niepewne, że nie powinno być o nich mowy.

Znajomość astronomii dopiero umożliwiła wytłumaczenie najbardziej uderzających zjawisk ziemskich, istnienia różnych stref klimatycznych, zmienność w różnych porach i miejscach długości dnia, następstwa pór roku i wreszcie zaćmień słonecznych i księżycowych. Także przypłytk i odpływ morza, kierunek i siłę wichrów, a jak się zdaje trzęsienia ziemi i wulkaniczne wybuchy, są zawiśmieli od przyciągania słońca i księżyca. Opisywamy te astronomiczne fenomeny ziemi, można ćwiczyć umysł uczniów w pytaniu, jak się te fenomeny przedstawiają na innych ciałach niebieskich i jakie tamby były warunki dla życia, podobnego, do życia ziemskiego.







**Portret fin du siecle.** Niejaki Sofer wykonał portret Carnota, podobny do oryginału, jak dwie kropki wody, a jednak wielce niezwykły. Cały wizerunek narysowany jest literami, pisanymi od ręki. Rysy twarzy, włosy, broda, brwi, zęby, okulary, wszystko składa się z liter, które w sposób niezwykły, ale nie bezładny, tworzą całość. Zaczyna się ona po prawej stronie przedziału włosów. Ubranie, krawat, kołnierzyk, a nawet spinki u koszuli zawierają ustępy z przemówień Carnota. Na wstępie legii honorowej pomieszczono odcisk, wydany przez prezydenta po wybraniu go. Portret, wysoki na 20 centymetrów, a szeroki na 15 centymetrów, otoczony jest dwiema gałkami laurowymi; listki jednej składają biografię Lazara Carnota, drugiej zaś Hipolita Carnota, dziadka i ojca prezydenta.

**Historyczna pamiątka.** Rodzina pp. Skotkowskich, jak donosi *Kurier Warszawski*, przechowywała zegarek, który przadziad jej, pocztmistrz na trakcie między Marjampolem a Warszawą, otrzymał był od Napoleona I. w darze za udzielenie parą najlepszych koni. Obecnie pani S., wdowa po urzędniku kolejowym, zegarek ten sprzedaje hr. Platerowi za 1300 rubli.

**W Zagrzebiu** otwarto w sobotę przed południem kroacką wystawę jubileuszową w obecności bana Kroczi hr. Khuen-Hedervaryego i ministrów Barossa i Jossipowicza.

**Zamknięcie domu gry.** Dnia 16. kwietnia 1892 r. upływa termin dzierżawy przez rodzinę Blaudów domu gry na Monte Carlo. W dniu tym dom gry będzie samknięty i ruleta publiczna zniknie z ląd europejskiego raz na zawsze, gdyż schronienie, jakie znalazła u księcia Monaco, był już ostatnim. W r. 1858 założył Blanc swój dom gry w Monte Carlo, gdzie przeżył został przez ks. Honorjusza z otwartymi rękami, ksiądz bowiem posiadał wówczas 10 000 poddańców, ale tylko 15 000 renty rocznej. Dom gry przynosił od stałe księgu po kilkanaście milionów franków dochodu. Obecnie siostrzeniec Honorjusza kontrakt dzierżawny odmówił nie chce, co zresztą jest po części cnotą z potrzeby, gdyż rząd francuski i włoski zapowiedzieli stanowczo, iż nie zniechęcą dłuższemu w Monaco. W ten sposób książę traci większą część swych dochodów, zrujnowany jednak nie będzie, gdyż niedawno ożenił się z milionerką, księżną Richelieu, której posag był po straconych rentach ostatek potrafi.

**Gadzinia w żółdaku.** Jak z Florencji donoszą, niejakiemu Borghiuemu, chłopakowi 20-letniemu, gdy spał w polu, wlała przez otwarte usta gadzina do gardła i dostała się aż do żółdaka. Lekarze nie zdołali wydobyć gadu, i tak biedaczysko skończył na najstraszniejszych męczarniach.

**Francusko rosyjska przyjaźń w karykaturze.** Francuzi muszą wszystko ośmieszyć. Śmieją się więc i z przyjaźni swojej do Rosji, z swoich uniesień i egzaltacji. Wesołe *Figaro* zamieszcza następujące telegramy:

Evreux 11. sierpnia. Przed jedną z tutejszych księgarni zdarzył się fakt doniosły. W oknie wystawowym umieszczono geograficzny atlas, rozarty na stronie przedstawiającej Rosję. Wnet zebrało się tysiące obywateli i okrzyk „Vive la Russie!” wznosił się pod niebiosa.

Montauban 11. sierpnia. Wczoraj w kawiarni du Commerce dwóch jegomościów grało *carte*. Nagle jeden z nich, a nie był to inny, tylko sam pan Lukas, adiunkt mera, zawołał pokazując króla treflowego: Aleksander! Na ten okrzyk wszyscy obecni w kawiarni powstał i zaintonowali hymn rosyjski. Parę *carte* koleżyła się wśród entuzjastycznych okrzyków.

Calais 11. sierpnia. Spokojny mieszkanin przechadzał się po ulicy „des Moulins”. Wśród tego do był papierosy. I oto nagle dziesięciu, dwudziestu, stu ludzi rzuciło na niego, wydziera mu papierosa, ścisnęła go i całym krzykiem: „Vive le Czar!” Bo papierosnica była z prawdziwej skóry juchowej! Wczorajem było miasto iluminowane. — Périgueux 11. sierpnia. Wzruszający wypadek zdarzył się wczoraj przy *table d'hôte* w hotelu du Périgord. Gdy kelner przyniósł *Charlotte Russe*, goście jedli ją stojąc i krzykając: „Vive la Russie!”

**Z konserwatorium gal. Tow. muzycznego.** Dyrekcja podaje do wiadomości, że na następujący rok szkolny są cztery miejsca bezpłatne dla uczących się muzyki do obsadzenia. Osoby ubiegające się o te miejsca mają swe podania z załączonym świadectwem ubóstwa wnieść do magistratu najdalej do 20. bm.

**Kronika brukowa.** Od dłuższego czasu popelniano kradzieży na szkole M. Balsa, białaczka tutejszego. Revisor policjant, Schlauffenberg, wyszedł, iż sprawcami tej kradzieży byli Abraham Bilder i Moritz Scherger. Kradzione rzeczy sprzedawali oni Rochmesowi zarządcy firmy Mendel Schütz przy ul. Boimów 1. 32. Złodziei aresztowano.

Poszukiwanego listem gończym Eugeniusza Broniewskiego, który miał się dopuścić zbrodni dwudziestego, aresztowano wczoraj policja i odstawia do sądu karnego.

W restauracji przy ul. Kazimierzowskiej 1. 51 skradzione wczoraj między godz. 8 a 9 rano zegar, wiszący na ścianie.

Aresztowano Jakóba Kozaka jako silnie poszukiwanego o popelnienie kilku śmiertelnych kradzieży. Za używanie do jazdy pokaleczonych koni, ukarała policja kilku właścicieli.

Podczas snu wygnął jakiś rzeźmieszek dozorcy domu ul. Grodecka 1. 99 Wawrz. Iwachowi zegarek srebrny z łańcuszkiem.

**Zmarli.** We Lwowie zmarł Ignacy Freudenthal, technik, w 28 r. życia. W Zaleszczykach zmarł dnia 13 bm. Józef Jourets, adiunkt sądu pow. właściciel złotego krzyża zasługi, przeżywszy lat 79.

W Marienbadzie zmarł skutkiem udaru sercowego hr. L. Łazarski, poseł młodocześni.

W Błesnitz pod Drennem zmarł znany w szerokiech kołach ogrodnik kraja niemieckiego, Edward Paetzow. Był on założycielem parków i ogrodów po rozmaitych dworach i domach książęcych.

**Stan powietrza.** Przy zmiennej zmianie nie mieliśmy pogody — dziś pochmurno i chłodno. Barometr idzie w górę.

Stan barometru zredukowany do p. m. był dziś o 12 godz. w południe 762 mm.

Prognoza na dobę d. 19. sierpnia (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku zmienny z zachodu, co do siły słaby (2); średnia temperatura do 19°C, stan nieba będzie zmienny, a względna wilgotność powietrza około 79%, opad: deszcz nieznaczny, zresztą pogodnie.

Jutro, dnia 19. sierpnia: św. Ludwika. — św. Deometrya Pr.

**Od Administracji.** Dla dogodności osób przebywających na letnich mieszkaniach będzie my wyjątkowo podczas sezonu kąpielowego przyjmować przedpłatę tygodniową, licząc z przesyłką pocztową po ct. 50 za każdy tydzień.

## Ze świata.

— Jestem wieśniaczka.

Tak mówiło słone, jasnoociekie dziewczę, które z Królestwa zawiątało do Krynicy. Zdarza się niekiedy w życiu ułyszcz słowa, które sprawiają wzburzenie w umyśle, w sercu, w zmysłach: są jednak inne, które nie wstrząsają: przenikają one słońca. A słów takich nie zapomina się już nigdy. Wśród burz i żądź życia zjawiają się zawsze w myśli jasne i smętne jak promień księżyca, jak biały anioł nadziei i smutku.

Są to słowa, które zawierają głęboką prawdę. Zanim zostaną wypowiedziane, muszą być wpięte odczuć, muszą przejść przez rozum i serce człowieka. I dlatego niosą one myśl z duszy do duszy, a duch słuchającego obłeka myśl przyjął w takie brzmienie, w jakimby ją wydał, gdyby była jego własną. Na wypowiedzenie ich potrzeba wielkiej siły duchowej, wszelka bowiem prawda wymaga od człowieka podniesienia się do niej.

— Jestem wieśniaczka.

Prześliczny symbol.

Ojczyzna musi kochać, dla ojczyzny musi żyć każdy, kto nie chce być wyrokiem. I nie trzeba nad tem rozumować. To rzecz prosta, naturalna, wrodzona człowiekowi. Ale my musimy naszą nieszczęśliwą ojczyznę kochać bardziej, kochać nadewszystko. Właśnie dlatego, że jest nieszczęśliwa.

Kochać jednak nie wystarczy: trzeba dla niej cierpieć, poświęcać się, pracować nad jej odrodzeniem. Każdy wedle najlepszych sił swoich.

A gdzieś najcenniejszym możemy służyć ojczyźnie? Wiedzieli o tem dobrze przodkowie nasi. Ponieważ jesteśmy narodem rolniczym, na roli więc nasze najpierwsze i najświętsze zadanie. Aby być dobrym rolnikiem trzeba kochać tę rolę, trzeba odczuwać jej pozycję i przyjmować jej natchnienia. Trzeba być wzorem i opiekunem ludu wiejskiego, który stałby i bezbronny wystawiony jest dziś, bardziej niż kiedykolwiek, na wielkie i rozmaite pokusy.

W swem sercu odczuł to młodzieńca szlachcianka i mówi: jestem wieśniaczka. Bo kocha język, strój, obyczaj i tradycję kraju swojego i chce być godną tych swoich przodków, którzy niegdyś wolną ojczyznę lemiczem i orłem wzniesli wysoko wśród innych narodów jako przodurze chrześcijaństwa, jako apostołów prawdy i światła. Prawdziwa Polka!

Jakżeż bardzo potrzebujemy dziś kobiet silnej woli, świadomych swego posłannictwa, kobiet wielkiego umysłu, głębokiego spojrzenia i duszy wspaniałej, aby „oprowadziły” naród do jasnej przyszłości. Mężczyzna kształci ducha narodu, ale dopiero kobieta uświeca go i wyiscia na nim idealne piękno. Podnosi do wyższej potęgi uczucie i nastrój ogólny. Jest natchnieniem do wielkich i świętych czynów.

Nie zazdrościmy owej królowanie wdzięku, uroku, czaru. Zazdrościmy jej piękności duszy.

## Teatr, literatura i muzyka.

— Repertuar teatralny: Dziś we wtorek po raz pierwszy „Nowy Don Kiszot” czyli „Sto szaleństw” krótkowidła w 3 aktach wierszem ze śpiewami i tańcami A. Fredry (djes). Muzyka Z. Noskowskiego. — Jutro po raz drugi „Nowy Don Kiszot” czyli „Sto szaleństw”.

— Rezultat konkursu. *Gazeta sądowa* w marcu br. ogłosiła konkurs na najlepszy artykuł z dziedziny prawa cywilnego i prawa karnego, bez wskazania tematu, którego wybór pozostawiony został autorom, których *Gazeta* nie skrupuła żadnym utrudnieniem zadanie warunkami. Termin rozstrzygnięcia konkursu (raz już przedłużonego) upłynął dnia 1. sierpnia br., a rezultat konkursu okazał się więcej niż skromnym, nadesłana bowiem została jedna jedyna praca. Wobec tego, ubolewając nie bez słuszności nad tem, że w gronie młodych prawników znalazł się zaledwie jeden, który chciał poświęcić nieco czasu i trudu na pracę naukową, *Gazeta sądowa* raz jeszcze przedłuża termin konkursu do dnia 1. października br.

## Dział ekonomiczny.

— **Krajowa szkoła zawodowa dla nauki tkactwa w Krośnie.** W jesieni br. zostanie przez nie szczędzącą ofiar na cele podniesienia przemysłu domowego tkackiego gminę miasta Krosna oddany nowy obszerny gmach do użytku krajowej szkoły tkackiej. Wydział krajowy powiększył personel nauczycielski, zaopatrzył nową szkołę w większą ilość poprawnych krośien i we wszelkie przyrządy do nauki tkactwa służące, tak że szkoła w Krośnie będzie jedną z najlepiej urządzonych szkół przemysłowych w kraju na wzór zagranicznych, do której z początkiem nowego roku szkolnego może być większa ilość uczniów przyjęta. Wpis do szkoły trwają od 1. do 15. września. Warunki przyjęcia uczniów zwyczajnych są następujące: 1) Ukończenie z dobrym postępem przynajmniej szkoły ludowej albo odpowiednie temu wykształcenie w inny sposób nabyte; 2) fizyczne uzdolnienie do pracy i ukończenie 14 rok życia. Bliższych informacji udzieli dyrekcja szkoły, oraz przysłała na żądanie plan nauki.

— **Zakład zawodowy dla nauki stolarstwa i tokarstwa w Stanisławowie.** obejmuje Wydział krajowy z d. 1. września br. Mieścić się on będzie w ubikacjach parterowych t. zw. hotelu Kamińskiego. Kuratorem zakładu mianowany został p. Józef Jaegerman, zastępcą burmistrza, inspektorem p. Petachie Birnbaum, naczelnik tuł. warsztatów krolewskich.

— **Licytacja.** Dnia 15. września 1891 odbędzie się w składzie artylerzyckim w Krakowie licytacja różnych odpadków z żelaza, stali, blachy, skóry, odpadków lnianych, powroźniczych, papieru i t. p. Oferty pisemne wnieść należy do komendy składu artylerzyckiego (Commando des k. u. k. Artillerie-Zugs-Depôt) w Krakowie. Bliższe warunki licytacyjne przejrzyć można w biurze Izby handlowej i przemysłowej.

— **Z Berlina** donoszą, że skutkiem przesadnej zwyczajności żyta, zamierza administracja wojskowa zarządzić wywiezienie chleba dla armii z maki pszenicznej.

— **Ceny zboża.** Wiadomości ze wszystkich miast stwierdzają podwyższenie cen zboża; we Wiedniu podniosła się pszenica jesienna z 10 zł. 39 ct. na 11 zł. 35 ct., żyto z 10 zł. 18 ct. na 10 zł. 97 ct., w Pessie podniosła się żyto o 70 ct., pszenica o 50 ct. Skutkiem tego podniosła się także cena maki. Młyn podwyższył ceny o 1 zł. a młyn węgierski zaprzestali końcowych sprzedaży. Podobny objaw zachodzi w Ameryce, gdzie chcą sprzedać resztę zbiorów zeszłorocznych po najwyższych cenach.

## Ostatnie notowania produktów

z dnia 18. sierpnia 1891.

**Lwów:** Pszenica 10— do 10-50, żyto 9— do 9-50, jęczmień 7— do 7-50, owies 6-50 do 7-50, rzepak 12— do 13-50, groch 10— do 11-50, wyka 10— do 11-50, bób 10— do 11-50, kukuřka 10— do 11-50, chmiel 56 kilo — do —, koniżyna czerwona 42— do 52—, koniżyna biała 41— do 47—, koniżyna szwedzka 41— do 47—.

**Tarnopol:** Pszenica 9-80 do 10-50, żyto 8-90 do 9-50, jęczmień 6-80 do 7-50, owies 7— do 7-50, groch 6— do 10—, wyka 10— do 11-50, rzepak 12— do 13—, linianka 41— do 47—, koniżyna czerwona 41— do 48—, koniżyna biała 41— do 47—, koniżyna szwedzka 41— do 47—.

**Podwołoczyska:** Pszenica 10— do 10-75, żyto 9— do 9-75, jęczmień 7-50 do 8-50, owies 6-90 do 7-15, groch 6— do 10-50, wyka 10— do 11-50, rzepak 12— do 13—, linianka 41— do 47—, koniżyna czerwona 41— do 47—, koniżyna biała 41— do 47—, koniżyna szwedzka 41— do 47—.

**Jaremba:** Pszenica 10— do 10-50, żyto 9— do 9-50, jęczmień 6-25 do 7-25, owies 7-50 do 8—, groch 6-30 do 7-75, wyka 10— do 11-50, rzepak 12-35 do 13-60, linianka 41— do 47—, koniżyna czerwona 42— do 52—, koniżyna biała 41— do 47—, koniżyna szwedzka 41— do 47—, tymotka 10— do 11—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka. Chmiel od — do — zł. za 56 kilo, loco Lwów nominalnie. Okowita gotowa za 10 000 litrów pro loco Lwów złr. 17— do 17-50.

„Hausse” w życie i pszenicy trwa ciągle. Ceny co godzina idą w górę, dziś płacono za parę pszenicy i żyta po 20 i 21 zł. z dostawą jesienną, ryba. Na owies i jęczmień z dostawą wrześniową są odbiorcy.

## Ostatnie wiadomości.

Urzędowy rosyjski dziennik finansów (*Wiestnik Finansowy*) oblicza, iż tegoroczny zbiór żyta wyda 711 milionów pudów. Z powodu, że zapasy wszystkie zostały wyczerpane, a dla wyżywienia ludności rosyjskiej i porobienia nowych zasiewów, trzeba 994 milionów pudów, brakuje jeszcze 283 milionów pudów, których ubytek trzeba będzie pokryć kartoflami i kukurudzą.

Jak z Belgradu donoszą, cesarz Franciszek Józef przesłał królowi Aleksandrowi na pamiątkę swój portret, w niewzkie cennych ramach, z własnoręcznym podpisem.

Urządowo zaprzeczono zapowiedzi dymisji admirała Sternecka, szefa marynarki austriackiej.

Pomimo odwołania pierwotnych zapowiedzi, przybyli onegdaj do Pragi „goście z Kijowa”. Nie przyjmowali ich Czesi oficjalnie, ale mimo to zaszły na placu wystawy demonstracje, wskutek których policja zabroniła przybyłym Rosjanom nosić białe czapki.

Mężowie zaufania stronnictwa młodocześniego zbiorą się w Pradze d. 5. września na naradę, co mianowicie uczynić i jaką postawę zająć mają młodocześni wobec machinacji Waszatego. Jak dziś rzeczy stoją, przeważa pomiędzy nimi zdanie, aby Waszatego wykluczyć ze stronnictwa, czemyby się hertsza rusofilów czeskich pozbyło.

Z Paryża donoszą: Gdy pociąg wiozący ks. Aleksandra przybył od Nevers, przerwał tłum dziesięciotysięczny barjer kolejowy i zajął tor tak, że z trudem tylko udało się pociągowi utorować drogę. Wiele osób jest rannych.

Król Aleksander serbski udał się do Fontainebleau z wizytą do prezydenta Carnota, gdzie przyjęty został ze zwykłymi ceremoniami i honorami monarszymi. Przy śniadaniu siedział Aleksander po prawej, a Milan po lewej ręce małżonki prezydenta.

**New York-Herald** donosi, że sekretarz skarbu Stanów Zjednoczonych oświadczył tymi dniami, iż sytuacja monetarna poprawiła się zn-cnie głównie dzięki korzystnemu stanowi amerykańskiego targu zbożowego. Niebezpieczeństwo, że brak złota da się uczuć, już minęło, gdyż oprócz rezerwy 100 milionów dolarów, ma sekretarz skarbu jeszcze złota prawie za 107 milionów i może posłużyć się nim w razie potrzeby.

## Telegramy „Gazety Narodowej.”

**Wiedeń d. 18. sierpnia.** Policja wpadła na trop czwartej ofiary mordercy Schneidra (który służąc, szukał miejsca, wyprawał za Wiedeń i w lesie zabijał dla rabunków). Mianowicie zaginęła służąca Anna Salon, której żona Schneider obiecała miejsce w okolicy Wiednia i z nią wyjechała była.

**Ruszczyk dnia 18. sierpnia.** Mowa, jaką miał tutaj książę bułgarski wobec ministrów i innych dostojników wojskowych, cywilnych i parlamentarnych w piątą rocznicę objęcia tronu, opiewa:

„Po dwumiesięcznej nieobecności raduję się z całego serca, że znowu w mojej ojczyźnie, w moim drogiem, wiernem mieście Ruszczyku, pośród moich ukochanych poddańców. Entuzjastyczne okrzyki, jakie słyszę przywodzi na pamięć owe wrażenia, jakie w mojej dwumiesięcznej podróży, znosząc się z osobami rządowymi i kompetentnymi kołami w rozmaitych krajach odniosłem.

„Przeświadczyłem się, że zapatrywania co do naszego kraju zupełnie się na naszą korzyść zmieniły, i że działania nasze z zafianiem oceniano. Miałem szczęście, widzieć się z cesarzem IM. Franciszkiem Józefem, i osobliwie przekonać się o jego życzliwości i szczerzej sympatji dla świętej sprawy naszej. Książę waszego, gdzie tylko się pojawił, otaczało szacunkiem i czcią.

„Z radością konstatujemy, że Bułgarja w ciągu tego roku urosła w szacunek u świata cywilizowanego i kierujących meżów stanu. Ufaj jej i liczą na nią. O oco to nie tylko naszej roztrpności, ale też usunięcia wszelkich zapędów awanturniczych z naszej p. lityki. Z tą pełną radością wiadomością gratuluje wam w piątą rocznicę objęcia przeze mnie rządów. Oby wszechmocny także dał mi w swojej opiece naszą drogą ojczyznę, i byz tą samą drogą normalnego postępu krok za krokiem szła naprzód. Wnoszę kieliach na pomyślnieść Bułgarji, ojczyzny naszej.”

Prezes ministrów Stambułow odpowiedział entuzjastycznym toastem na cześć księcia, któremu ojezyzna od lat pięciu wszystko zawdzięcza.

Książę otrzymał z całego kraju mnóstwo adresów i telegramów. Książę mianował szefa jenerałego sztabu, podpułkownika Petrova, pułkownikiem i ministrem wojny, majora Sawowa podpułkownikiem i 77 kapitanów majorami, i to obecnym oficerom sam doniósł w serdecznej przemowie. Najwyższ przyjął ciało konsularne i wieczorem wyjechał na letni zamek Sandrowa (pod Warną).

**Zurych d. 18. sierpnia.** Katastrofa kolejowa pod Zollihofen pochłonięła więcej ofiar, niż zrazu donoszono. Wydobyto 25 nieżywych i 78 rannych. Szczegóły są okropne.

**Paryż d. 18. sierpnia.** Z okazji przyjęcia króla Aleksandra serbskiego w Paryżu, ostrzegła dziennik *Paris* przed mania manifestacyjną, która Francuzów na pośmiewisko narażać może.

**Paryż d. 18. sierpnia.** D. 15. b. m. jako w uroczystość napoleońską, urządził komitet bonapartystowski ucztę, w której około 600 osób uczestniczyło. Gdy jeden z mówców podniósł, że ks. Ludwik Napoleon służy w wojsku rosyjskiem, zagrała kapela wśród oklasków „Boże carja chrań”. W końcu uchwalamo wysłać adres do ks. Wiktora Napoleona.

Bawiącego w willi swojej Jaures pod Villablard szefa jlnego sztabu rosyjskiego, Obruczewa zaprosiła Rada miasta Bergerac na festyn doroczny, który się d. 23. b. m. odbędzie.

**Paryż dnia 18. sierpnia.** We wczorajszym zgromadzeniu socjalistycznych i bułanystowskich grup wzięło udział 5000 osób. Po przemówieniu depntowanego Laura i Millevoye'a zgromadzenie przyjęło rezolucję, która składa podziękowanie Rosji za gościnne przyjęcie, jakie zgotowała flocie francuskiej w Kronsztadzie, a wyraża ubolewanie z tego powodu, iż flota ta wysłana została także do Portsmouth. W końcu wypowiedziała rezolucja niewzruszoną nadzieję, iż przyjdzie chwila, w której Alzacja i Lotaryngia powrócą do Francji. Gdy po zamknięciu obrad deputowany Laur wstał do mówu, z tłumem padł strzał, który jednak zamiast niego trafił woźnicę i lekko go zranił. Napastnika w osobie pewnego anarchisty pochwycono.

**Petersburg d. 18. sierpnia.** W znacznej części nawidzonych nieurodzajem gu bernii, mianowicie tam, gdzie dla braku drzewa lud pali słomą i nawozem, grozi na zimę brak paliwa. Bład przeto pozwolił przez jesień i zimę zbierać chróst i polamane drzewa w lasach skarbowych, ale tylko na własny użytek, nie na sprzedaż.

**Sofia dnia 18. sierpnia.** Wczoraj odbyły się w całym kraju wybory do rad departamentalnych. Podczas wyborów panował wielki spokój i porządek. Wybrano prawie bez opozycji wszystkich kandydatów, którzy zobowiązali się popierać obecny rząd.

**Londyn dnia 18. sierpnia.** Na wczorajszym ostatnim posiedzeniu kongresu higienicznego wybrano Budapeszt jako miejsce przyszłego zjazdu.

**Wiedeń dnia 18. sierpnia godz. 1 min. 40 po połudn.** Akcje kredytowe 282—. Akcje alpejskie Towarz. górniczego 80.75. Akcje węgierskie Banku kredytowego 324.50. Akcje Banku anglo-austriackiego 152.25. Akcje Unionbanku 228.75. Akcje kolei Karola Ludwika 208.50. Akcje kolei północnej 272—. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 92.75. Akcje kolei Alfoldzkiej (losy turckie) ——. Akcje kolei Państwowej 282—. Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 289.50. Akcje kolei węgiersko-północno-wschodniej 186.50. Losy komunalne wiedeńskie 151—. Akcje Tow. turckiego zarządu tytoniu 156.75. Galie. oblig. indenn. 105—. Akcje kolei północno-zachod. (lit. B. Elbenthal) 206—. Losy regulacji Cisy ——. Akcje Banku dla krajów koronnych 200.25. Akcje Bankvereinu 108.25. Rosyjski rubel papierowy 122.75. 4 1/2% renta wspólna ——. 5% renta austr. papierowa ——. 4% renta anstr. złota ——. Renta 4% węg. złota 103.35. 5% renta węg. papierowa 101.15. Napoleondory 9.42 Marki niem. 58.25.

## Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 18. sierpnia. (Z Izby handlowej)

I. Akcje za sztukę.

Kolej galic. Karola Ludw.	300 zł. m. k.	207—	210—
Kolej Lwów-Czerniowiecka	300 zł. m. k.	238—	241—
Banku hipotecznego gal.	po 300 zł. w. a.	302—	305—
Banku kredy. galic.	po 300 zł. w. a.	—	216

II. Listy zastawne za 100 zł.

Banku hipotecznego galic.	5% los. w 40 lat.	100.80	101.30
"	5% los. w 50 lat.	100.90	101.40
"	5% los. w 60 lat.	98.50	99.20
Banku krajowego	4 1/2% los. w 61 latach.	98.70	99.40

Towarz. kred. gal. ziem.	4% los. w 41 l.	97.30	98—
"	4% los. w 51 l.	95.70	96.40
"	4 1/2% los. w 52 l.	94.60	100.30
"	4% los. w 56 lat.	95.20	95.90

III. Listy dłużne za 100 zł.

Gal. Zakł. kred. włośc. w likw. (d. 3%)	3%	60—	62—
" (d. 5%)	5%	52—	54—
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji	6% w. a.	50—	—

IV. Oblig. za 100 zł.

Indemnizacyjne galic. 5% m. k.	104.30	105—
Galic. funduszu propinajowego 4%	98—	98.70
Bank. funduszu propinajowego 5%	101.30	102—
Banku krajowego 5% w. a. l. em.	101—	101.70
Polskiego krajowa z roku 1873 6% w. a.	104.50	—
" s. roku 1883 4 1/2%	98.50	99.20
" " 4%	91.60	92.30

V. Losy.

Losy miasta Krakowa	21.75	23.75
Losy miasta Stanisławowa	27—	29—

VL. Monety.			
Dukat cesarski	5.56	5.65	
Napoleonor	9.37	9.47	
Półimperjal rosyjski	9.55	—	
Rubel rosyjski srebrny	1.27	1.31	
Rubel rosyjski papierowy	1.22	1.26	
100 marek niemieckich	57.85	58.41	



# Ogłoszenie licytacyjne.

Celem wydzierżawienia dochodów mytniczych na drogach krajowych na rok 1892, ewentualnie zaś po koniec roku 1894, przeprowadzone będą we właściwych Wydziałach powiatowych rozprawy licytacyjne.

Termina pomienionych rozpraw oznaczają pojedyncze Wydziały powiatowe, w czasie wszakże pomiędzy 1. a 30. września b.r.

## Wykaz stacyj mytniczych wystawionych na licytację w r. 1891.

Nr. porz.	Grupa	Droga krajowa	Powiat	Nazwa stacji	Cena wywoła- nia złr. w a.	Uwagi
1	I.	Kraków-Chełmek	Krakowski	Przegorzały	1817	
2		Kraków-Baran		Bińczęce	2658	z domkiem
3				Mogila	1775	
4		Czyżyny-Cło	Chrzanowski	Babice	374	
5				Podzagórze	385	z domkiem
6				Chełmek	226	
7		Zator-Wadowice-Sucha	Wadowicki	Goryczkowce	1700	
8				Skawce	600	
9				Graboszyce	1650	
11.185 zł.						
10	II.	Zakluczyn-Sącz-Niedzica	Nowosądecki	Gródek	463	
11				Zabłocze	2262	z domkiem
12				Stary-Sącz (Biegonice)	4672	z domkiem
13				Łącko (Maszkowice)	1982	z domkiem
14				Łęka (Krościenko)	1298	
15				Szczawnica	1198	z domkiem
11.375 zł.						
16	III.	Czorsztyn-Nowy Targ-Zabornia	Nowotargi	Dębno	1455	
17				Nowy Targ (Cz. Dunajec)	2405	
18				Nowy Targ (Biały Dunajec)	3000	
19				Obidowa (Klikuszowa)	1660	z domkiem
8.520 zł.						
20	IV.	Gorlice-Konieczna	Gorlicki	Konieczna	973	
21				Gładyszów	582	
22				Konieczna ruska	1604	z domkiem
23				Siary	2251	z domkiem
5.410 zł.						
24	V.	Dębica-Nadbrzezie	Tarnobrzski	Miechocin	1582	z domkiem
25				Wielowies	1118	z domkiem
26			Nizański	Gorzyce	800	
3.500 zł.						
27	VI.	Dynów-Sanok	Brzozowski	Grabownica	1230	z domkiem
28				Trawa wołoska	290	z domkiem
29		Przemysł-Sanok	Sanocki	Załóż (Wujskie)	465	z domkiem
30				Dobromilski	Bircza	1410
3.395 zł.						
31	VII.	Jarosław-Bełzec	Jarosławski	Jarosław	7262	z domkiem
32				Bełzec	806	
33				Płazów	933	
34				Cieszanów	1136	
35				Oleszyce	943	
36				Wulka zapalowska	3	z domkiem
1.000 zł.						
37	VIII.	Lwów-Stojanów	Lwowski	Podliska mała	5000	z domkiem
38				Cholejów	1650	z domkiem
39				Ruda	1870	z domkiem
8.520 zł.						
40	IX.	Lwów-Rohatyn	Rohatyński	Zalpie	885	z domkiem
41				Podkamień	700	z domkiem
42				Demianów	1905	z domkiem
2.990 zł.						

Nr. porz.	Grupa	Droga krajowa	Powiat	Nazwa stacji	Cena wywoła- nia złr. w a.	Uwagi
43	X.	Sielec-Zaleszczyki	Stanisławowski	Jamnica	1339	z domkiem
44				Halicz	3131	z domkiem
45				Jezupol	1750	z domkiem
46			Tlumacki	Pobereze (Ochnaba)	280	z domkiem
47				Młotowanie (Jurkowska)	425	
48				Tlumacz	2375	z domkiem
9.300 zł.						
49	XI.	Sielec-Zaleszczyki	Horodeński	Jasiennów	1425	z domkiem
50				Raszków	1031	z domkiem
51		Horodenka-Załucze	Świątynski	Serfińce	1285	z domkiem
52				Stecowa	1338	z domkiem
53			Mikulice	5000	z domkiem	
10.079 zł.						
54	XII.	Brzeżany-Tarnopol	Brzeżański	Brzeżany	5655	z domkiem
55				Horodyszcze	2013	z domkiem
56				Kozowa	1049	z domkiem
8.717 zł.						
57	XIII.	Husiatyn-Kopeczyńce	Husiatyński	Husiatyn	2300	z domkiem
58				Krogulec	250	
59				Kluwince	1110	z domkiem
60		Smykowce-Suchostaw	Skałacki	Suchostaw	1535	z domkiem
61				Krzywe	700	z domkiem
62				Panasówka	1680	
7.575 zł.						
63	XIV.	Monasterzyska-Czortków	Buczacki	Monasterzyska	1202	z domkiem
64				Buczacz	6200	z domkiem
65		Czortkowski	Czortków	1010	z domkiem	
66			Dzuryn	216	z domkiem	
67		Buczacz-Tłuste	Buczacki	Koszyłowce	676	
68				Zaleszczyki małe	2000	
69				Tłuste	640	z domkiem
11.944 zł.						
70	XV.	Czortków-Skała	Borszczowski	Białokiernica	1376	z domkiem
71				Korolówka	942	z domkiem
72				Iwanków	381	z domkiem
73		Zaleszczyki Skała	Zaleszczycki	Borszczów	1025	
74				Bedrykowce	1119	z domkiem
75				Kasperowce	1047	z domkiem
76		Borszczów-Okopy	Borszczowski	Krzywe dolne	344	z domkiem
77				Kozaczówka	128	z domkiem
78				Babince	146	
79	Iwani-Mosorów	Borszczowski	Perzmy (Wotkowice)	747		
80			Iwani puste	1852	z domkiem	
81			Ujście biskupie	1353	z domkiem	
82	Borszczów-Kolendziany		Jezierzany	2000		
83			Kozaczyna	500		
84			Łanowce	1000		
13.960 zł.						
85	XVI.	Tarnów-Szczurin	Dąbrowski	Bagienica	2966	z domkiem
2.966 zł.						

Podając powyższe ogłoszenie do publicznej wiadomości, Wydział krajowy oznajmia zarazem, że do dnia 1. września b.r., to jest przed terminem wyznaczonym dla licytacji powiatowych, przyjmować będzie także oferty zbiorowe na całe grupy wykazem objęte. Każda oferta ma być należycie opieczetowana i zawierać oświadczenie, że oferentowi znane są wszystkie warunki licytacyjne i że wszystkim tym warunkom w zupełności się poddaje. — Wyjątkowe lub wątpliwej treści zastrzeżenia uwzględnione nie będą. — Na kopercie oferty wymieni podający nazwy tych stacyj, o których dzierżawę się ubiega.

Jednocześnie z powołaniem się na wniesioną ofertę, ma być oddzielnie pod osobną kopertą należycie opieczetowaną i z oznaczeniem na niej stacyj mytniczych, złożone wadium licytacyjne, które wynosić ma 10% łącznej kwoty wywołania.

Bliszą wiadomość o warunkach licytacyjnych powziąć można w Depart. IV. Wydziału krajowego, lub też w kancelariach Wydziałów powiatowych.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem księstwem Krakowskiem  
we Lwowie dnia 30. czerwca 1891.

PANNA z dobrem wychowaniem, uzdolniona wszechstronnie w nauce kroju i krawieczyny damskiej, mogącą się zająć dziećmi niższych klas szkół ludowych. Znajęca się na gospodarstwo domowe, wreszcie jako młoda i wesołego temperamentu, pożądana towarzyszką dla kobiety w starszym wieku, poszukuje w mieście lub na wsi odpowiedniego miejsca za stosunkowym wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia lub żądania świadectw proszę adresować: W. Kwiatkowska, poste rest. Rohatyn. 194

Mężczyzna z wyższem wykształceniem, szuka posady  
**nauczyciela domowego**  
Bliziej w biurowym tygodniu pod adresem: D. L. 35 poste restante Tarnopol. 2739

Pensjonowany 2548  
**pruski oficer**  
szuka posady administratora dóbr lub kierownika jakiegokolwiek przedsiębiorstwa w Galicji lub Bukowinie. Najlepsze rekomendacje. Pośrednictwo wyłączone. Oferty adresować: Haasenstein & Vogler (Otto Maas) Wien, L., sub J. F. 2648.

W żeńskim wychowawczym - naukowym (osmioklasowym) zakładzie  
**MARYI ZAGÓRSKIEJ**  
we Lwowie, Czarneckiego 12 rozpoczyna się rok szkolny  
**dnia 4. września.**  
Blizszych wskazówek dotyczących umieszczenia w zakładzie stałych pensjonarek (internistek) udziela właścicielka zakładu codziennie od godz. 11 do 4. Wpis eksternistek rozpoczyna się dnia 28. sierpnia od godz. 11. rano do 6-tej po południu. 2738

Stary **Koniak**  
dostarczony z wino własnej ośrody dostarczone od najjawniejszych źródeł 4 butelki na 6 zł. albo 3 litry na 3 zł.  
Monedykt Mertz, właściciel dóbr samych Gollach przy Górze, Stryja.

**Akademia dla handlu i przemysłu w Gracu.**  
**Jednoroczny kurs kupiecki**  
dla maturzystów szkół średnich, pragnących poświęcić się zawodowi handlowemu, lub też mających zamiar obok nauk wyższych także w kierunku handlowym pracować. — Szczegółowych objaśnień udziela  
Dyrekcja Akademii dla handlu i przemysłu w Gracu:  
**A. E. v. Schmid.**

**Wiedeń, „Hotel Métropole.“**  
Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai. Wielki hotel pierwszorzędny, 300 pokoi i saloni (od 1 zhr. wyżej) **WINDA OSOBOWA**, czytelnia zaopatrzona w dzienniki wszystkich krajów (także i „Gazetę Narodową“) kąpiele w Dunaju i biuro telegraficzne w hotelu. Stacja tramwajowa przy domu, omnibus hotelowy przy dworcu kolejowym. 2131 **Z. Speiser**, dyrektor.

**Hotel i restauracja Cassel**  
Berlin C., Burgstrasse 16. 2864  
Właściciel: **Leopold Peitesohn.**  
W środku miasta, naprzeciw zamku królewskiego, niedaleko giełdy Nowo urządzone z możliwym komfortem, światło elektryczne. Połączenie koleją konną i miejską we wszystkich kierunkach.  
Za pokój z światłem i usługą od marca 2 — dziennie.  
Poleca: Dostojny rabbi Dr. Hildesheimer.

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 pozostawia.  
**Liebig's Company.**  
**EKSTRAKT MIĘSNY.**  
Wyciąg ten jest wady tylko prawdziwy, jeżeli obok niego widnieje znak **Liebig's** na etykiecie każdego flakonu w niebieskiej barwie się znajduje.  
Główny skład Towarzystwa Liebig (Compagnie Liebig) dla Austrii-Węgier: **Karol Berck, c. k. austr. nadworny dostawca w Wiedniu, z Wollzeile 8.**  
Główna składowa u Ch. Grossmüllera Spółki i Piotra Mikolajca we Lwowie. 2124  
Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 pozostawia.

**Administracji kamienicy we Lwowie**  
poszukuje długoletni administrator, mający praktykę adwokacką i mogący podjąć się zastępstwa interesów prawnych.  
Zgłoszenia przyjmują administracja **Gazety Narodowej.**

**JAN INHATOWICZ**  
polecą  
**niezawodne i wypróbowane środki do wywabiania wszelkich plam.**  
AMANDINA usuwa plamy powstałe z soków cukrowych, białka, lodów itp., flakon . . . 25  
APEINA wyciąga plamy tłuste z materij jedwabnych koronowych . . . 25  
ACETINA niszczy plamy alkaliczne i moczowe, flakonik . . . 25  
BENZOLINA wywabia plamy tłuste i potowe, maziowe i pokostowe, flakonik mały 20 ct. . . 30  
BRAZYLINA prane w brazylijskie materje czarne wypłukuje i poplamione odzyskują pierwotny kolor, połysk i sztywność pakiet . . . 08  
ETILINA usuwa plamy powstałe z podłóg, z farb anilowych, traw, lakierów i smoły flakon . . . 25  
JAVELINA wywabia z bielizny plamy powstałe z piwa, wina czerwonego, owoców, konfitur, flakon . . . 20  
KWASEK w lasoczkach używa się do czyszczenia palców z atramentu, laseczka . . . 05  
KORZEN mydlany do prania materij jedwabnych odtuszczonych i zbrudzonych pakietek po 2 ct. i . . . 04  
MYDEŁKO żółte do wywabiania plam zastarzałych z materij bawełnianych, wełnianych i jedwabnych kawałek . . . 25  
ODALINA usuwa plamy powstałe z kurzu, potu, tytoniu, mleka, piwa, kawy, czekolady, pleśni, wilgoci, smietanki, rosołu i t. p., flakon . . . 55  
OKSALINA wywabia plamy atramentowe, rdzawe i krwawe, z papieru i bielizny, flaszka . . . 25  
QUILAJA materje wełniane i jedwabne, prane w odwarze Quilaj traw plamy i odzyskują świeżość, przymet kolor materij nie traci, pakiet . . . 36  
WYSOKO terpentynowy usuwa plamy pokostowe, olejne i żywiczne, flakon . . . 25  
ZIEMIANEK oczyszcza materje białe wełniane z brudu i kurzu . . . 20  
Nabyć można we Lwowie w sklepach własnych ulica Kopernika 1. 3, ulica Halleka Róg Wałowej 1. 35. — W Krakowie Sukienice 1. 20. — W Czerniowcach Rynek 1. 2. 31